
[Smutny początek i szczęśliwe zakończenie. Świąteczna akcja „Przyjaznego Kąta”](#)

Dodane przez Agnieszka Schreiber - pon., 28/12/2020 - 12:24

„7 listopada br. zamknęli naszą świetlicę. Tymczasem ten listopadowo-grudniowy okres, niby bez pracy, okazał się bardzo pracowitym. Postanowiłam sobie, że akcja świąteczna na ulicy, w urzędach, czy szpitalu oraz w Domu Pomocy Społecznej musi być zrealizowana, podobnie jak paczki - nasze dzieciaki muszą je dostać” - tak o świątecznej akcji świetlicy „Przyjazny Kąt” mówi jej opiekunka, wolontariuszka Barbara Śpica.

Tradycyjne kartki - serduszka zostały dostarczone dzieciom do ich domów, żeby je wypełniły rysunkami i życzeniami. Następnie otrzymały też pocztówki do uzupełniania świątecznymi malunkami.

„Dzieciaki pracowały pilnie w domach, rodzice fotografowali ich prace i nadsyłali zdjęcia. I tak się kręciło” - relacjonuje pani Basia i dodaje, że współpraca była naprawdę wzorowa.

Dzieci wykonały aż 200 małych serduszek, a w zasadzie 250, bo jedna z podopiecznych - Natalia - dorobiła dodatkowo 50. Do tego 20 dużych serc i 150 pocztówek pięknie ozdobionych akcentami świątecznymi.

„Tymczasem resztą musiałyśmy wykazać się my, tzn. pani Agnieszka i ja. Zakupy do paczek zrobić, potem samymi paczkami się zająć. Posegregować serca do wysyłki pocztą i do osobistego roznoszenia. I wreszcie finał naszego wspólnego zaangażowania i działania, czyli roznoszenie przygotowanych kopert z serduszkami do urzędów i placówek oraz rozdawanie naszych życzeń świątecznych napotkanym ludziom na ulicy” -

opowiada Barbara Śpica.

Wspomniane paczki trafiły do podopiecznych „Przyjaznego Kąta”. Każde dziecko musiało jednak najpierw nauczyć się wybranego wierszyka świątecznego, który wcześniej otrzymało od pani Basi.

„Pracy było sporo, ale o to chodziło. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. I obdarowujący, i obdarowani. Dzięki naszej determinacji i wielkiemu uporowi, mimo wielu przeciwności losu, m.in. obostrzeń związanych z pandemią, każdy obdarowany człowiek dostał jakąś cząstkę nas na święta. Jak zawsze, chociaż w innej formie, otrzymał ten nasz dar” – podkreśla pani Basia.

Nie zabrakło też niespodzianek dla podopiecznych „Przyjaznego Kąta”.

„Całkowicie zaskoczyli nas ludzie, którzy na nas czekali. Dokładnie tak. Nie spodziewaliśmy się tylu miłych niespodzianek, prezentów, nawet pieniążków, którymi nas obdarowali. Mówili, że na nas czekali. Nawet w okresie pandemii” – przyznaje Barbara Śpica, która wykonane przez dzieci serduszka i kartki świąteczne roznosiła z wolontariuszką Natalią, jako przedstawicielką wszystkich dzieci.

Mnóstwo słodczy, które zebrała Natalia, czeka w odnowionej świetlicy w Tucholskim Ośrodku Kultury na lepszy czas, kiedy dzieciaki znów będą mogły się tu spotkać.

„Dziękuję wszystkim za wszystko, natomiast szczególne podziękowania kieruję do pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tucholi za okazane serce naszym dzieciakom” – podsumowuje pani Basia.

Informacja: Barbara Śpica

Kategoria

- [Miasto](#)

Source URL: <http://www.tuchola.pl/aktualnosc/miasto/495-smutny-poczatek-i-szczesliwe-zakonczenie-swiateczna-akcja-przyjaznego-kata>